
Nasza Przyjaźń

1935 XI - BIULETYN PARAFII ŚW. MIKOŁAJA Grudzień 2016 Nr 381

Rozpoczynamy Adwent, czas po-
bożnego i radosnego oczekiwania na
przyjście Pana. Ma on nas przygoto-
wać do dobrego przeżycia uroczysto-
ści Narodzenia Pańskiego oraz do
powtóronego przyjścia Chrystusa na
końcu czasów. Obyśmy nie przespali
tego czasu. **Warto uczynić mały
wysiłek i wyjść na spotkanie Tego,
który przychodzi.** Poniżej trzy pro-
pozycje zbliżenia się do Boga po-
przez: codzienną Mszę św. ratnią,
zglębianie Słowa Bożego, odkrywanie
i adorowanie Boga w pięknie świata
stworzonego.

RORATY w naszym kościele para-
fialnym są odprawiane **od ponie-
działku do soboty o godz. 6³⁰ rano.**
Dzieci zapraszamy na roraty
**w poniedziałki, środy i piątki na
godz. 18⁰⁰.**

KURS BIBLIJNY:

Akademia Ignatianum w Krakowie
organizuje Korespondencyjny Kurs
Biblijny. Jego celem jest ułatwienie
poznania i rozumienia ksiąg Pisma
Świętego. W kursie może brać
udział każdy zainteresowany. Wię-
cej informacji na stronie interneto-
wej: www.kursbiblijny.deon.pl
lub pod podanym adresem:
ks. Zbigniew Marek SJ
ul. Zaskale 1
30-250 Kraków
zbigniew.marek@jezuici.pl

SURSUM CORDA:

Kolejny wyjazd w góry planujemy
na sobotę **10 grudnia** tym razem
w Beskid Żywiecki. Jeśli pogoda na
to pozwoli zdobędziemy **Pilsko**
(1557 m n.p.m.). Zapisy w kancela-
rii parafialnej do 7 grudnia.



UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE KU CZCI ŚW. MIKOŁAJA

NOWENNA PRZED ODPUSTEM
Pragnąc dobrze przygotować się do odpustu, w niedzielę 27 listopada rozpoczynamy nowennę do Św. Mikołaja.

WARSZTATY DLA DZIECI
Pracownia Artystyczna *Mali Twórcy* zaprasza dzieci na **bezpłatne mikołajowe warsztaty ceramiczne**. Odbędą się one w niedzielę **4 grudnia** o godz. 10 i potrwać do 11.15 w salce w budynku wikarówki, tak aby dzieci mogły uczestniczyć w swojej Mszy św. o godz. 11.30. Ze względów organizacyjnych prosimy o zgłoszenia dzieci do piątku 2 grudnia w kancelarii parafialnej, osobiście lub telefonicznie.

DZIEŃ ODPUSTU
Porządek Mszy św. we wtorek **6 grudnia** pozostaje bez zmian: 6³⁰ (roraty), 7¹⁵,
18 (suma odpustowa)
Sumie odpustowej przewodniczył będzie J.E. Ks. Bp Grzegorz Ryś, sprawując ją w intencji naszych dobrodziejów i ofiarodawców, dzięki którym nasz kościół odzyskuje dawną świetność.

* **

Poniżej zamieszczamy kolejne z cyklu kazań fatimskich ks. Marcina Masłonia, przybliżających nam postać **Sł. Bożej Hanny Chrzanowskiej**, Kim była? Czym się wyróżniała? Co sprawiło, że tak wiele osób modli się o jej rychłą beatyfikację? Przeczytajmy.

* **

W czasie naszych nabożeństw odkrywamy na czym polega miłość. (...)

Dzisiaj wskazówkę daje sama ewangelia. Oto Jezus modli się do swojego Ojca: *Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom*. W dosłownym tłumaczeniu zdanie to brzmi: objawiłeś tym, którzy są jak małe dzieci. O co chodzi Jezusowi? Czy jest to wyraz pogardy dla mądrości, roztropności? Oczywiście nie. Ale człowiek, który uchodzi za mądrego, może zbyt mocno kierować się tylko własnym rozumem. Wiedza może spowodować, że zamknie się na drugiego człowieka. Zbyt duża roztropność może sprawić, że nie pokocha drugiego. Stąd pochwała postawy dziecka. Dziecko nie ufa sobie, nie tworzy zabezpieczeń jak dorośli, ono wie, że jest kochane przez ojca i mamę i to mu wystarczy. Taka postawa jest najpiękniejszą w wierze. Nie kieruję się własną mądrością, roztropnością, nie tworzę zabezpieczeń, nie chcę wszystkiego sam wykonać, nie patrzę na innych ludzi przez pryzmat posiadania, pozycji społecznej (dzieci w swoim gronie są wszystkie sobie równe). Istotne jest to, że mam kochającego mnie Ojca – Boga, więc On się o wszystko zatroszczy, On mnie kocha, więc mnie ochroni. Taką postawę tu na ziemi miał Jezus. Wiedział, że Ojciec wszystko doprowadzi do zbawienia, zwycięstwa miłości. Jemu całkowicie ufał. I taką postawę mamy naśladować: być jak dzieci wobec Boga. Taką postawę miała również. Sł. Boża Hanna Chrzanowska.

Urodziła się jako córka wybitnego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, słynnego historyka literatury. Chrzanowscy zawsze należeli do elity społeczeństwa. Pradziadek Sł. Bożej, Ignacy Kajetan, był absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, urzędnikiem Komisji Skarnu w Warszawie, pedagogiem, literatem. Dziadek Bolesław był właścicielem majątku w Stoku i w Dziadkowskie. Ród Szlenkierów, z którego pochodziła matka Sł. Bożej, Wanda, cieszył się także wielkim autorytetem. Również życie młodej Hanny zapowiada się imponująco. Maturę zdaje z wyróżnieniem w szkole sióstr urszulanek w Krakowie. Jednak Hanna rezygnuje ze studiów, które by przyniosły spokojną pracę, duże wynagrodzenie, prestiż w społeczeństwie. Podejmuje decyzję, że pójdzie do szkoły pielęgniarstwa. Tak to wspomina w swoim pamiętniku: *Moja decyzja spotkała się z aprobatą nie tylko matki, ale i ojca, który co prawda aprobował nieraz z góry wszelkie inne moje kroki... Natomiast tzw. opinia publiczna była mocno zdziwiona. Pewna pańcia tłumaczyła mi, że co innego pielęgnować żołnierzy podczas wojny, a co innego iść do zwykłego szpitala, w którym właściwie nie ma co robić. (To znaczyło: nie ma co robić dla przyzwoitych osób). Inna żeńska osobliwość kiedyś gdzieś utyskiwała ogólnie, że taki jakiś powstał zawód dziwny, głupawy, poniżający... Na to ktoś zareplikował: „no, nie taki znowu głupawy, jeżeli np. profesor Chrzanowski pozwala córce iść do takiej Szkoły”. A ona na to: „to już Chrzanowscy tak podupadli, że córkę dają na pielęgniarkę”?* W cza-

sach współczesnych Hannie, zawód pielęgniarki nie cieszył się ani popularnością, ani prestiżem. Hanna, nie patrząc na opinię ludzką, podejmuje odważną decyzję pójścia do szkoły pielęgniarstwa. Widzimy u niej postawę dziecka. Hanna nie kieruje się własną roztropnością, tym co dla niej będzie wygodne, co jej przyniesie korzyść. Wiele zawodów stało przed nią otworem, znacznie bardziej opłacalnych i docenianych niż pielęgniarka, ale ona wybiera ten, bo kieruje się miłością, zaufaniem do własnego serca. Ta postawa przejawiała się nie tylko w życiu młodzieńczym Hanny, ale także później.

W 1961 r. mówiła do sióstr szarytek w Warszawie: *„długie lata byłam instruktorką, dyrektorką. Kierowałam, rządziłam, egzaminowałam. Co za radość na stare lata dorwać się do chorych: myć, szorować, otrząsać pchły. Prostota, zwyczajność zabiegów – to najważniejsze dla chorego. Wycofać siebie, puścić się na szerokie wody miłości, nie z zaciśniętymi zębami, nie dla umartwienia, nie dla przymusu, nie traktować chorego jako „drabiny do nieba”. Chyba tylko wtedy, kiedy jesteśmy wolne od siebie, naprawdę służymy Chrystusowi w chorych”.*

Postawa dziecka, która tak mocno przejawia się w zwyczajnej codziennej miłości. Te słowa Hanny odzwierciedlały jej czyny. Tak ją wspominają pielęgniarki, jej uczennice:

Pamiętamy, jak – dopóki siły jej dopisywały – biegła do chorych, pielęgnowała ich, załatwiała im dziesiątki przeróżnych spraw, taszczyła pościel, sprzątała istne stajnie Augiasa. Pewnego razu zgłoszono chorą

samotną, w ciężkim stanie, do której nie można się było dostać mimo otwartych drzwi. Cały pokój był dosłownie zabarykadowany meblami, pudłami, śmieciami. Hanna pospieszyła z pomocą siostrze zakonnej, która tylko dzięki drobnej i szczupłej budowie zdołała wślizgnąć się przez drzwi i potem po trochu podawać rzeczy do wyrzucenia na zewnątrz. Po paru godzinach takiej pracy i wyniesieniu mnóstwa wiader śmieci, udało się zrobić wąski „przekop” do łóżka chorej. Kiedy indziej do pokoju chorego trzeba było przejść przez okno od ganku...

Patrząc na postawę Hanny Chrzanowskiej rodzi się pytanie, skąd miała siłę, aby podjąć właśnie tę pracę, wykonywać ją z tak wielkim zaangażowaniem, zapalając do tego innych, choć mogła iść drogą wygodnej kariery?

Odpowiedź daje nam dzisiejsza ewangelia. Jezus mówi: *Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój.* Oto upodobaniem Ojca jest przekazanie wszystkiego Synowi. **Radością Boga jest obdarowywanie swoich dzieci.** Gdy przyjmuję dziecięcą postawę wobec Boga, On staje się hojnym dawcą: przekazuje wszystko. Taką postawę miał Jezus wobec swojego Ojca, i Ojciec mu wszystko przekazał. Taką postawę miała Sł. B. Hanna Chrzanowska i Bóg jej wszystko przekazał. To moc Boga pozwoliła jej wybrać pielęgniarstwo. To siła otrzy-

mana od Jezusa pozwoliła z takim zaangażowaniem podejmować codzienną posługę wobec chorych i cierpiących. To, co nas otwiera na Boże dary, to nasza ufna i dziecięca postawa wobec Boga. To co zamyka, sprawia, że Bóg nie może nas obdarowywać, to nasze zaufanie tylko własnemu rozumowi i roztropności. To egoizm i pycha, że ja wiem najlepiej i nikt nie będzie mi doradzał. To sprawia, że zamykamy się również na miłość.

Poznaliśmy dziś kolejną cechę miłości. To dziecięca postawa wobec Boga. To proste zaufanie Bożej Opatrzności. To pamiętanie, że źródłem naszego pokoju, szczęścia, jest miłość Ojcowska Boga. Bo jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?

* * *

KLUB SENIORA

Najbliższe spotkanie odbędzie się w czwartek 8 grudnia o godz. 16.00 w sali kolumnowej na wikarówce. Wykład na temat: „Chrystus Król – Kim jest, a Kim powinien być?” wygłosi teolog, mgr Teresa Flanek.

* * *

PRZEDŚWIĄTECZNE ODWIEDZINY CHORYCH

Jak co roku księża będą odwiedzać chorych tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, **w sobotę 17 grudnia.** Bardzo prosimy o zgłaszanie chorych w kancelarii parafialnej pod numerem telefonu 12 431 22 77.

Parafia św. Mikołaja w Krakowie, ul. Kopernika 9, tel. 12/431-22-77

PeKaO S.A.III O/Kraków: 58-1240-2294-1111-0000-3723-4113

<http://www.parafiamikolaj-krakow.pl/>